Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 238 Kraków, czwartek 7 października 1920 Rocznik XXIX.

60 M miesięcznie z odsyłką

Zagranicą miesięcznie 80 — Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 3 M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 4 Mk, w nadesłanem 9 Mk. Głosy publiczne po 12 Mk za wiersz.

Zawieszenie broni zawarte?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 października.

W kołach sejmowych krążyła dziś pogłoska, że naczelne dowództwo otrzymało z Rygi wiadomość, że dziś (wtorek) **zawarte zostało zawieszenie broni**, w myśl którego obecną linię frontu uznano za linię rozejmową. W prezydyum Rady ministrów niema dotąd potwierdzenia tej wiadomości, ale **uważają ją za prawdopodobną.**

* * *

Wyjazd ministra Sapiehy do Rygi

(PAT) **Warszawa, 5 października.**

Wczoraj minister spraw zagr. Sapieha wyjechał do głównej kwatery, aby z Naczelnikiem państwa omówić sprawę swego wyjazdu na konferencyę pokojową. Po powrocie minister ma niezwłocznie wyjechać do Rygi.

(PAT) **Warszawa, 5 października.**

„Kuryer Polski" donosi, że wyjazd ministra spraw zagr. Sapiehy jest naznaczony **na środę 6 b. m.** Towarzyszył mu będzie urzędnik ministerstwa p. Zieliński. Wyjazd dra Wróblewskiego do Rygi nie jest w najbliższym czasie spodziewany. Wobec tego zastępował go będzie nadal były minister Leon Wasilewski.

Cziczerin w Rydze

(PAT. Radio). **Nauen, 5 października.**

Z Rygi donoszą, że przybył tam Cziczerin.

Powstanie w Wilnie?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 5 października.

W kołach sejmowych krążyła dziś pogłoska, że w Wilnie wybuchło **powstanie ludności przeciw wojskom litewskim.** Powstańcy mają zamiar ogłosić **Wilno z okolicą jako niepodległą republikę.**

Uchwały Rady ministrów

Warszawa. (PAT) Rada ministrów na posiedzeniu dnia 4 bm. obradowała nad **sprawami urzędniczymi** i uchwaliła rozporządzenie o dodatkach reprezentacyjnych i za kierownictwo. Następnie przyjęto projekty ustawy oraz rozporządzenia Rady obrony państwa **o pocztach**, radiotelegrafach, telegrafach i telefonach w czasie wojny. Ponadto uchwalono zniesienie centralnej komisyi ewakuacyjnej, oraz projekt rozporządzenia Rady obrony państwa w przedmiocie **zobowiązań pracodawców wobec robotników i pracowników pełniących służbę w wojsku polskiem z poboru**, projekt dekretu Naczelnika państwa o wywłaszczeniu nieruchomości na rzecz budowy kanału Bug—Warszawa, wreszcie wnioski o ustaleniu kompetencyi władz celnych przy rewizyi granicznej.

Reorganizacya ministerstwa spraw zagranicznych

Warszawa. (PAT). „Naród" donosi, że reorganizacya ministerstwa spraw zagranicznych zostanie ukończona do dnia 11 bm. Biura prasowe, czynne na placówkach zagranicznych, zostały już skasowane z dniem 1 października. Przy placówkach pozostaną jedynie referaty prasowe.

Pomoc dla Galicyi wschodniej

Warszawa. (PAT). Dzisiaj odbyła się u prezydenta ministrów Witosa konferencya z delegatem Gałeckim w sprawie rozdziału 150 milionów zapomogi przyznanej dla Małopolski wschodniej, zniszczonej przez bolszewików.

Minkiewicz w Moskwie

Warszawa. (PAT). „Naród" donosi: Z Rygi nadeszła wiadomość, że były komisarz Wołynia i Podola p. Minkiewicz znajduje się w Moskwie. (P. Minkiewicz, b. minister aprowizacyi, dostał się do niewoli bolszewickiej, gdy wojsko polskie opuściło Płoskirów).

Amerykańska fundacya szkolna w Polsce

Warszawa. (PAT) „Przegląd wieczorny" donosi: Kupno Klarysewa po trzechmiesięcznej przerwie w pertraktacyach z Amerykanami, spowodowanej wypadkami wojennymi, doszło do skutku przed rejentem Borkowskim. Amerykańskie towarzystwo doraźnej pomocy dla Polski, objąwszy w posiadanie Klarysew, wprowadza w czyn **nową kolosalną fundacyę szkolną**, stwarzającą w nauce polskiej o jedną instytucyę więcej.

Uchwały centralnego komitetu sowietów

Berlin. (PAT). Z Moskwy donoszą: Sowiecka depesza iskrowa, adresowana do wszystkich, zawiadamia, że wszechrosyjski centralny komitet wykonawczy powziął następujące uchwały: 1) Od wszystkich pracujących chłopów rosyjskich będzie wymagane wydanie środków żywności, 2) prace koło przygotowania wydania środków żywności mają być ukończone w najkrótszym czasie, 3) do prac przygotowawczych mają być powołane najlepsze siły, 4) prace przygotowawcze są równie ważne, jak prace transportowe. Depesza wzywa wszystkich robotników rolnych, aby wytężyli wszystkie siły **do walki z klęską głodową.**

Ruch przeciw sowietom w Rosyi

Londyn. (PAT) „Manchester Guardian" dowiaduje się z Rosyi, że w całej Rosyi wzmaga się ruch przeciw sowietom. Przestano zupełnie interesować się wojną z Polską, która z początku była popularną. Obawiają się, że w zimie wybuchnie w Rosyi klęska głodowa.

Horsea. (PAT. Radio) Wiadomość o bliskim upadku rządu bolszewickiego, która obiegła prasę pod koniec ubiegłego tygodnia, traktuje się **z wielką rezerwą.** Mimo to korespondent gazety „Manchester Guardian", który po dłuższym pobycie w Moskwie powrócił do Rygi, **potwierdza tę wiadomość**, donosząc, że rozprzężenie w armii bolszewickiej jest ogromne i że **wojna z Polską do niedawna jeszcze bardzo popularna w całej Rosyi, stała się pod wrażeniem klęski bolszewickiej w najwyższym stopniu niepopularną** dla wszystkich warstw ludności.

Robotnicy amerykańscy przeciw dyktaturze Moskwy

Nowy Jork. (PAT). „Tel. Comp." donosi: Prezydent amerykańskiego związku robotniczego Gompers złożył w tych dniach oświadczenie, że jest wykluczone, aby robotnicy amerykańscy zrzekli się swoich praw i poddali się dyktaturze Lenina.

Niezawiśli socyaliści niemieccy przeciw przyłączeniu się do III. międzynarodówki

Berlin. (PAT) Wczoraj odbyły się w Berlinie prawybory na kongres niezawisłej partyi socyalistycznej. 13.800 głosów oświadczyło się za przyłączeniem się do III. Międzynarodówki, 12.500 głosów przeciw. Z prowincyi nadchodzą wiadomości, że oddano równą ilość głosów za i przeciw. Zdaje się, że na ogół oświadczy się większość głosów **przeciw Moskwie.** Udział wyborców był mały.

Sukcesy Wrangla

Londyn. (PAT). „Times" donosi z Konstantynopola, że flota Wrangla podjęła skuteczny atak na Mariupol, przyczem zniszczonych zostało wiele statków wojennych bolszewickich.

Poldhu. (PAT. Radio). Z Konstantynopola donoszą, że Wrangel zajął Berdiańsk, biorąc kilka tysięcy jeńców.

Międzynarodowa konferencya finansowa

Londyn. (PAT). Na ostatniem posiedzeniu międzynarodowej konferencyi finansowej w Brukseli wskazał przedstawiciel Anglii Bell na konieczność wzajemnej pomocy i przytoczył jako przykład wielką Brytanię, która udzieliła kredytów żywnościowych Austryi i Polsce.

Bruksela. (PAT). „Temps" donosi, że rozmaite komisye, które zostały utworzone przez konferencyę finansową, obradowały wczoraj przy zamkniętych drzwiach. Wynik narad jest jeszcze nieznany. „Temps" sądzi, że komisya, która się zajmowała kwestyą obrotu pieniężnego i bankowego, jakoteż kwestyą handlu międzynarodowego, ukończyła swe prace. Komisya dla kredytu międzynarodowego odbyła wczoraj po południu ponowne posiedzenie. Prace tej komisyi wywołują wielkie zainteresowanie.

Nauen. (PAT. Radio). Komisya konferencyi brukselskiej dla handlu międzynarodowego jednogłośnie wypowiedziała się za wolnym handlem.

Paryż. (PAT). W poniedziałek odbyło się posiedzenie plenarne konferencyi finansowej w Brukseli. Komisya finansów międzynarodowych przedstawiła wyniki swych prac ze wskazaniem środków ekonomicznych co do zmniejszenia wydatków publicznych.

Międzynarodowy kongres górników

Nauen. (PAT. Radio). Projektowany przez międzynarodowy związek górników kongres w Genewie ustalono na 5 b. m. Narady międzynarodowego wydziału górników odroczono na czas nieokreślony ze względu na zatarg górników angielskich.

Ruch chłopski we Włoszech

Rzym. (PAT). Dzienniki donoszą, że w Sycylii zostało kilka nieuprawionych posiadłości ziemskich obsadzonych przez chłopów i byłych żołnierzy. Udali się oni w pochodzie do tych dóbr, niosąc narodowe chorągwie. Na czele jednego z pochodów kroczył zakonnik z krzyżem. Zajęcie nastąpiło na skutek ustawy o nieuprawionych gruntach.

—ooo—

Pokój blizki

„Robotnik" wczorajszy przynosi następujący telegram własny z Rygi, datowany 2 października:

Podczas kilkudniowej przerwy w posiedzeniach delegacya polska opracowuje szczegóły traktatu. Jest nadzieja, że w przyszłym tygodniu preliminarny pokój będzie zawarty.

Wobec tego, że w skład polskiej delegacyi pokojowej w Rydze wchodzą nasi towarzysze, którzy na miejscu mogą najlepiej ocenić nastroje i sytuacyę, możemy do powyższego doniesienia przywiązywać pewne nadzieje, mimo nieustannych doniesień o pesymistycznem zabarwieniu. Są w Polsce ludzie, którzy są przeciwnikami zawarcia pokoju **wogóle**; są i tacy, którym zawarcie pokoju **obecnie** nie jest na rękę, ale to są ludzie, najwyżej gromadki ludzi, zaś ogół ogromna większość narodu niejednokrotnie i niedwuznacznie wypowiedziała się za natychmiastowem zawarciem pokoju. Można żądanie to podnieść dziś tem śmielej, ileże przecież od jedynie upoważnionego do tego czynnika: od naszej delegacyi pokojowej usłyszeliśmy zapewnienie, że Polska dąży do pokoju porozumienia, niezależnie od sytuacyi na froncie wytworzonej.

A my ciągle nawoływaliśmy do zawarcia takiego właśnie pokoju w przekonaniu, że i bolszewicy mają tosamo dążenie. Trudno naturalnie przewidzieć, jakie myśli snują się po głowie Lenina i Trockiego, czy myślą oni o dotrzymaniu zawrzeć się mającej umowy w **przyszłości**, ale jedno nie ulega wątpliwości, mianowicie, że w **teraźniejszości** potrzebują i chcą pokoju. Nie wprowadzą nas w błąd alarmujące doniesienia o groźbach Trockiego, taksamo jak nie wzruszają nas doniesienia o „poważnej sytuacyi" rządu bolszewickiego, wiadomości przychodzące stale via Helsingfors. Od r. 1917, odkąd bolszewicy objęli dziedzictwo po Kiereńskim, tylekroć już czytaliśmy o „bliskim ich upadku", o rewolucyach i buntach na różnych krańcach Rosyi, o „rozpaczliwem położeniu", ba nawet o zamordowaniu czy zranieniu Trockiego i Lenina, że przestaliśmy do tych wiadomości przywiązywać wagę, a podając je z obowiązku dziennikarskiego, traktujemy je tak, jak na to zasługują tj. jako kłamstwa albo jako — pobożne życzenie.

Fakta bowiem, codziennie obserwowane, wskazują, że bolszewizm jest jedyną siłą w Rosyi, z którą Polska musi się liczyć. Kto, jak bolszewicy, potrafił postawić na nogi milionową armię, kto potrafił mimo niewymownych trudności utrzymać się przy władzy trzy lata, tego — choćby to było prawdą — lokalne bunty nie zmiotą i dlatego złudnem co najmniej jest liczyć na to, że może za kilka tygodni będziemy mieli z innym kontrahentem do czynienia. A kontrahentem tym któż może być? Wrangel czy Sawinkow? Czy ktoś przypuszcza, że ci byliby łatwiejsi do wyrzeczenia się „ziem odwiecznie rosyjskich"? Czy sądzi ktoś, że oni uczciwiej dotrzymają umowy, niż Lenin?

Najwyższy czas, aby u nas przestano kierować się fantazyą i sentymentem, a stanąć na gruncie realnym. Pokój można zawrzeć tylko z tym, z którym się prowadzi wojnę; Polska prowadzi wojnę z rządem rosyjskim, który obecnie jest bolszewickim i z tym rządem musi pokój zawrzeć. Zdaje się, co z doniesienia na początku tego artykułu wynika, że w delegacyi polskiej pod tym względem opinia jest ustaloną. Jeżeli ludzie, którzy w rokowaniach biorą bezpośredni udział, zapewniają, że pokój jest blisko, to nie ulega wątpliwości, że można na pokój liczyć. A wtedy znikną „własne telegramy" z Helsingforsu, znikną „rozważania" na tych doniesieniach wysnuwane, jak znikną figury różnych carskich i niecarskich mężów stanu z bruku Warszawy i z polskich obozów dla jeńców bolszewickich.

Zapytajmy dziś ludzi z jakiejbądź sfery, jak zapatrują się na kwestyę pokoju i czy — dajmy na to — nasze zwycięskie komunikaty sztabu generalnego wpływają choćby w minimalnym stopniu na ich pragnienie pokoju. Wszystko, co traci myszką, z czasem traci urok nowości — i zwycięstwa mogą przestać wywierać wrażenie. Ogólne pragnienie pokoju jest tak wielkie, że nikomu nie wolno zamykać oczu na tę prawdę i dlatego nie przypuszczamy, aby ktokolwiek w Polsce miał odwagę odroczyć zawarcie pokoju na czas dłuższy, aniżeli techniczna strona wymaga.

tf.

Nowa polityka Anglii względem Ukrainy?

Korespondent londyński „Victoire" p. Dinee, zamieszcza charakterystyczny artykuł, dotyczący zarysowującej się nowej polityki angielskiej wobec Rosyi.

„Obecnie — pisze on — w Anglii zdaje się, wyrabia się nowa polityka w stosunku do Rosyi. Uznanie rządu sowietów — odłożone. Nowa polityka Anglii względem Rosyi polega na tem, że **Anglia chce utworzyć pod swym osobistym protektoratem szereg republik położonych przy brzegu morza Czarnego.** Na czele tych republik stoi Gruzya, którą w Londynie zwą „nieprawnem dzieckiem Anglii". **Jednak nowiną dnia jest zmiana polityki w stosunku do Ukrainy"...**

Stosunek do Ukrainy miałby — dodamy tu — wedle pojawiających się wersyj polegać na tem, że Anglia przewiduje, iż w Rosyi może nastąpić rozpad bolszewizmu i z ogólnego chaosu wynurzyć się następnie reakcya.

Anglia, dziś nie wtrącająca się do spraw rosyjskicr, próbowałaby uratować wówczas (nie bezinteresownie!) część Rosyi, gdzie możnaby utworzyć rząd demokratyczny. A taką częścią mogłaby być Ukraina, w której zaznaczyły się tendencye antybolszewickie, a wypowiadające się za rządem demokratycznym.

Ukraina sięga morza Czarnego — przeto jest dostępną dla Anglii. Posiada olbrzymie bogactwa naturalne i ten spichlerz Europy powinien posłużyć dla nakarmienia świata.

Rozumie się trudno ocenić, czy te pierwsze wieści o rzekomych planach Anglii, opartych na rachubie, że rządy bolszewickie ulegną rozpadowi i że w ogólnym chaosie będzie można na Wranglu wymusić uznanie niepodległości Ukrainy — mają jakąś podstawę głębszą, niż luźny domysł.

W każdym razie taka kombinacya byłaby —eskontowaniem przez Anglię zachwiania bolszewickich sił zbrojnych przez zwycięstwa polskie. I przytem ujawniłby się ten moment ironii dziejowej, że właśnie Anglia czyniła wymówki Polsce, iż przedłużyła ona stan wojenny na wschodzie, goniąc za mrzonką budowania odrębnego państwa ukraińskiego...

Przeciw Izbie przywilejów

Kraków, 5 października.

W poniedziałek 4 października odbyło się posiedzenie krakowskiej Rady Robotniczej PPS poświęcone sprawie konstytucyi. Przewodniczył tow. **Opluştil**. Referat o projekcie konstytucyi wygłosił tow. poseł **Czapiński**. Mowca poddał krytyce poszczególne paragrafy projektu konstytucyi wedle uchwały większości komisyi konstytucyjnej sejmu. Projekt, jakkolwiek nagół ma charakter demokratyczny, to jednak zawiera szereg punktów, które wypaczają zasadę demokratyzacyi i prawa zwierzchnicze narodu.

Według pojektu większości reakcyjnej wyrazicielem władzy narodu ma być Sejm i Senat. Przeciw tej drugiej instytucyi, projektowanej przez reakcyę, posłowie socyalistyczni występują z całą siłą. Klasa robotnicza zamach ten, ograniczający zasadę ludowładztwa, musi odeprzeć. Nowe prądy społeczne i wolnościowe, które idą dziś przez świat, znaleść muszą swój wyraz w konstytucyi.

Po dyskusyi, w której zabierali głos tt.: Dr. J. Drobner, Dr Rosenzweig, Jasiński, Bukowski i w. i., uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę:

Krakowska Rada Robotnicza po wysłuchaniu sprawozdania poselskiego w sprawie projektu konstytucyi polskiej, nad którym obraduje obecnie Sejm polski, stwierdza, że uchwalenie **II izby** (senatu) według projektu większości, byłoby **sponiewieraniem idei demokratycznej i prowokacyą, skierowaną pod adresem klasy robotniczej Polski**; byłoby krzywdą dla ludu-żołnierza, walczącego o niepodległość republiki ludowej polskiej; stałoby się ułatwieniem dla agitacyi bolszewickiej, wymyślającej na Polskę „pańską" i niewątpliwie osłabiłoby spójnię wewnętrzną narodu.

Senat według projektu komisyjnego jest jawną **izbą przywilejów**, hamulcem reform społecznych i reformy rolnej, przeszkodą dla rozwoju i zwycięstwa klas pracujących.

Wobec tego Rada Robotnicza **przestrzega przed uchwaleniem** zaprowadzenia senatu i oświadcza, że zorganizowana klasa robotnicza użyje **wszelkich środków** celem unicestwienia wszelkich zamachów na konsekwentną demokracyę polską, na zasadę ludowładztwa.

Rada Robotnicza poleca posłom soc. użyć wszelkich środków celem obrony

jednoizbowości!

wyboru prezydenta przez lud (elektorów);

referendum i ustawodawczej inicyatywy ludowej;

Izby pracy;

Oddzielenie kościoła od państwa;

świeckiej szkoły

oraz innych poprawek PPS do projektu konstytucyi.

Rada Rob. stwierdza, że ludność krakowska na masowym wiecu niedzielnym zajęła jednomyślne stanowisko przeciwko dwuizbowości, i poleca wydziałowi RR zorganizować **nową manifestacyę** na rzecz konstytucyi demokratycznej.

Rada Rob. uważając projekt komisyjny konstytucyi za antydemokratyczny, wzywa Związek posłów socyalistycznych do wydania manifestu do klasy robotniczej, ostrzegającego ją przed zamachem reakcyi na prawa ludowe i wzywającego ludność pracującą do bezwzględnej walki o prawdziwie demokratyczną konstytucyę Rzeczypospolitej Polski!

—ooo—

Wiedeński organ Wranglowców o swej oryentacyi

W Wiedniu pojawił się pierwszy numer tygodnika „Nowaja Rossija" ze wstępnym artykułem, zatytułowanym: „Nasza oryentacya".

Artykuł, wskazawszy na czele, iż w rosyjskim obozie antybolszewickim są ententofile, wierzący, że tylko ententa ich wybawi i germanofile, radzący zerwanie ze zgniłą ententą i szukanie porozumienia z Niemcami, opowiada się za trzecim kierunkiem: rusofilów, nie krępujących się zgóry żadną oryentacyą. Jak zobaczymy jednak dalej, autor artykułu, a naczelny redaktor nowego pisma, ma pewną słabość do Niemców.

Pisze on: „Myśmy też russofile. Dla nas są drogie interesy naszej ciężko dotkniętej ojczyzny; skierujemy więc nasze skromne siły w tę stronę, skąd idzie oswobodzenie Rosyi od niesłychanego despotyzmu. Dlatego **nie możemy przesądzać naszych ostatecznych stosunków wobec tego lub innego państwa**, gdyż polityka zagraniczna względem Rosyi zmienia się literalnie co tydzień.

Gdy wielotysięczna armia Francuzów i Greków porzuciła była haniebnie Odesę, kapitulując przed lichym oddziałem bolszewickim, oburzenie nie miało kresu i my wszyscy przeklinaliśmy Francuzów.

Kiedy teraz opamiętała się Francya i naoczne ujrzawszy całą grozę anarchii bolszewickiej, ostro zmieniła swoją politykę, zerwała więzy ententskie z chytrą Anglią i rzuciła się otwarcie na pomoc armiom antybolszewickim, nasze sympatye ku Francyi znowu ulegly zwyżce.

My także znakomicie kalkulujemy, co (a raczej kto) zniewala Niemców padać w zarażone objęcia bolszewizmu i dlatego do tej części Niemiec, która decyduje się na wszystko dla wybawienia swej ojczyzny — odnosimy się z wyrozumiałym zrozumieniem.

„Rzucamy się w objęcia bolszewików — mó-

wił mi pewien korespondent berlińskiej gazety burżuazyjnej — ponieważ nie mamy innego wyjścia; musimy na wszystko się decydować; nas zmuszają do tego, gdyż lepszą jest śmierć, niż długie lata niewoli w kajdanach traktatu wersalskiego.“

Jakkolwiekbyśmy się odnosili do Niemiec, twierdzić będziemy, że wiele punktów traktatu wersalskiego, to absurd, to chimera, przypominająca hegemoniczne chimery Wilhelma, socyalistyczne chimery Trockiego i Lenina. Nie można trzymać w kleszczach ekonomicznych dziesiątków milionów narodu duchowo silnego — ssać zeń w przeciągu czterdziestu lat soki żywotne...

I dlatego te Niemcy, które, rzucając się w wir wszystkiego dla własnego wybawienia, zniewolone będą iść czasowo ręka w rękę z bolszewikami, my potrafimy zrozumieć i współczuć ich nieszczęściu — iść jednak równolegle z niemi my, rozumie się, nie możemy i nie będziemy. **To Niemcy zaś, które chcą i spodziewają ujrzeć znów silną i zdrową sąsiadkę — Rosyę** („odbudowaną“ Rosyę Wranglowską — red. Nap.) **powitamy i uczynimy wszystko, ażeby pomiędzy Rosyą, a Niemcami panowały mocne i dobre stosunki sąsiedzkie, skierowane ku ekonomicznej pomyślności obu państw.“**

Dość wyraźnie przebija tu teza: z Zachodem wiąże się Rosya wranglowska o tyle, o ile ten zachód podkopie istnienie bolszewizmu. **Z Niemcami musi zapanować harmonia.**

Niemcom wybacza się nawet zmawianie się z bolszewikami, bo to krok dyktowany rozpaczą...

Jak w tem świetle wyglądają iluzye francuskie, że Rosya niebolszewicka stanie się wschodnią twierdzą Francyi, zwróconą przeciwko Niemcom?

A potem jeszcze jedno: cały artykuł tej „Nowej Rosyi“ ani słówkiem nie wspomina o polskich wraglo-endekach; ani słówkiem nie kwituje ich umizgów do Wrangla, ich trosk, co się z nim stanie, gdy Polska pokój w Rydze zawrze.

„Nowaja Rossija“ ignoruje ich — tak, jakby po dawnemu byli bylejakimi „inorodcami“, których wysiłki lojalizmu się lekceważy...

Charakterystyka Wrangla

Wychodzący w Rydze „Latwijas Wekstnesis“ umieszcza wywiad z ukraińskim ministrem spraw wewnętrznych p. Sal kowskim o stosunku Ukrainy do Wrangla. Na pytanie, kim jest Wrangiel, minister odpowiedział, że Wrangiel jest typowym generałem z czasów caratu. W swych politycznych przekonaniach jest **on większym konserwatystą niż Denikin**, ale mądrzejszym od niego. Wrangiel gra rolę demokraty. Nie trzeba wątpić w to, że skoro tylko Wrangel poczuje za sobą większą siłę, będzie on dawnym reakcyonistą. W listopadzie zeszłego roku, kiedy Wrangel stał na czele wojskowych i cywilnych władz kraju Kubańskiego, jak tylko mógł starał się teroryzować parlament kubański i swego pomocnika gen. Pokrowskiego, a nawet niektórych członków parlamentu lub ministrów rządu kubańskiego jak np. Ukraińca Bałabuchę — oddał pod sąd.

Na pytanie jaki może się utworzyć wzajemny stosunek Ukrainy do Wrangla, minister mówi, że póki uwaga Wrangla skierowana jest w stronę walki z bolszewikami, jest on dla Ukrainy potrzebny i bynajmniej nieszkodliwy. — Ukraina nie będzie przeszkadzała jego działalności. Jednakże, gdy tylko Wrangel zechce działać przeciw Ukrainie, natrafi na taki opór, jak to już na swej skórze odczuł Denikin, który upadek swej władzy może zawdzięczać w części powstaniom włościan ukraińskich.

Warszawski „Kuryer Polski“ pisze pod tytułem: „Poddani gen. Wrangla o swoim panu“:

Ciekawy są głosy prasy krymskiej z powodu uznania gen. Wrangla przez Francyę.

Wydawany w Symferopolu „Krymskij Wiestnik“ wyraża nadzieję, że uznanie to zdemokratyzuje(?) rząd gen. Wrangla i tak pisze:

„Z tego stanowiska wystąpienie Milleranda wyświadczy, być może naszemu młodemu państwu ogromną przysługę; przekona ono naszych gorliwców „dawnej pobożności“, że ich wysiłki by zawrócić koło historyi są beznadziejne i dowiedzie im nierealności nadziei na przywrócenie obalonego ustroju w Rosyi“.

Dalszych wywodów pisma nie można zrozumieć wobec niezwykłej ilości białych plam cenzury.

Organ braci Suworinów „Wieczernieje Wremia“ pisze:

„Mamy dziwny obraz przed sobą: walka o kulturę bez przedstawicieli kultury i bez kulturalnej broni. Arsenał duchowy w walce z bolszewizmem jest słaby, ubogi, cały polega na agitacyi prasowej, na negacyi bez twierdzenia, na krytyce bez twórczości. Cała ta walka spoczywa na barkach władzy, w życiu zaś niema żadnych śladów twórczości kulturalnej, ani oświaty, ani nauki, ani sztuki i literatury: — **krymska pustynia kamienista bez wody“.**

Tak piszą o rządzie gen barona Wrangla jego wierni poddani; okazuje się, że w Warszawie ma on wierniejszych poddanych, niż na Krymie.

Gospodarcze porozumienie chłopsko-robotnicze

Napisał Dr B. D. GROSS (Biała)

Przeszkoda sekwestru w Kongresówce i Małopolsce, wolny handel w danych warunkach tj. przy bardzo małej podaży, a bardzo wielkim popycie, jest nieszczęściem tak dla chłopa, który nie jest w stanie zaopatrzyć się w potrzebne mu przedmioty gospodarcze, jakoteż dla robotnika, który cierpi na brak koniecznych środków żywności. Następstwem coraz większy upadek rolnictwa i przemysłu. Tylko przez zabezpieczenie chłopa i robotnika doprowadzi się do odbudowy gospodarczej. Samopomoc przez organizacye rolnicze i konsumowe przy poparciu ze strony organizacyi robotników zajętych w kopalniach, hutach, fabrykach itd. Same organizacye konsumowe nie wystarczą. Chłopi w każdej gminie muszą się zabrać do tworzenia organizacyi rolniczych.

Ludność bezrolna w pierwszym rzędzie robotnicza domaga się odebrania ziemiopłodów od rolników w drodze administracyjnej, przymusowej, czyli zapomocą tak zwanego sekwestru, przeciw czemu rolnicy się bronią i pozbywają produkta we wolnym handlu, co znowu jest powodem katastrofalnych stosunków dla szerokich mas robotniczych zajętych w produkcyi przemysłowej, a temsamem dla całego przemysłu.

Sekwestr jest tylko środkiem, ale nie jedynym, prowadzącym do celu koniecznego, którym jest **równomierne** zaopatrzenie całej ludności, a więc tem samem mas robotniczych w niezbędne środki żywności, a w pierwszym rzędzie w chleb, ziemniaki i mąkę.

Osiągnięcie tego celu jest konieczne, jeżeli nie drogą sekwestru, to inną drogą, bo inaczej w braku zabezpieczonego zaopatrywania rzesz robotniczych w chleb, mąkę, ziemniaki, tłuszcze, słowem artykuły niezbędnego zapotrzebowania, nietylko nie będzie odbudowy gospodarczej, ale nadto, jak to niestety dotąd się dzieje, **produkcya przemysłowa**, będzie coraz malała.

Jest tedy koniecznem, by rolnik nie puszczał ziemiopłodów i bydła **na handel**, lecz by bezpośrednio oddawał społeczeństwu, jeżeli nie drogą sekwestru, to w inny sposób, celem umożliwienia równomiernego zaopatrywania całej ludności.

Rolnicy nasi w Małopolsce i Kongresówce wzbraniają się oddać ziemiopłody rządowi, tem samem odrzucają sekwestr, natomiast oddają ziemiopłody handlarzom, bo od handlarza dostają wyższe ceny, a nadto otrzymują w drodze wymiany przedmioty przemysłowe potrzebne im do gospodarstwa rolnego i domowego, — **bo rząd w tym kierunku rolnika zupełnie zaniedbuje, nie zaopatrując go ani w jeden, ani w drugi przedmiot.**

Rolnik w Małopolsce i Kongresówce zmuszony jest współzawodniczyć z drugim rolnikiem w **gonitwie** za potrzebnymi mu produktami przemysłowymi, **które otrzymuje od handlarza w drodze łańcuszkowej po wygórowanych cenach, dając często w zamian swoje ziemiopłody.**

Skutek jest ten, że i produkcya rolna upada. Rolnik bowiem u nas goniąc za potrzebnymi mu przemysłowymi produktami lub za inwenta-

HENRYK BARBUSSE

JASNOŚĆ

109

Jedynie tylko międzynarodowa potęga, umożliwi nareszcie zniszczenie wyszukanych nadużyć, które się mnożą, plątają i które ugruntowują narodowe różnice. Wielka księga prawa, której niektóre znaki się niepewnie uwidoczniają, a która posiada jako przesłanki wielkie moralne zasady, przywrócone do pierwotnego stanu i tłum ugruntowany nareszcie na swojem, zmusi dzienniki do przyznania się do wszystkich swych zasobów. Jej świeży, prosty i skromny język, złączy pomiędzy innymi nieznajomych, którzy są więźniami wśród samych siebie. Zmiecie ona wstrętne pogmatwanie postępowania sądowego z jego sforą osobistości, a nawet ich adwokatów, którzy są więźniami wśród samych siebie. Zmiecie ona wstrętne pogmatwanie postępowania sądowego z jego sforą osobistości, a nawet ich adwokatów, którzy w jasne i proste tryby sprawiedliwości wprowadzają dyplomacyę i melodramatyczne sposby wymowy. Słuszność powinna dojść do tego by powiedzieć, że w sprawiedliwości niema miejsca na laskę. Logiczny majestat wyroku, skazujący winnego, aby nastraszyć możliwych złoczyńców (a nigdy z innej przyczyny) stoi poniżej samego przebaczenia. Pozamyka ona szynki, zabroni sprzedaży trucizny, ograniczy do bezsilności kupców, chcących wypędzić z ludzi i młodzieży piękno przyszłości i panowanie ducha. I oto ukazujące się mym oczom przykazanie, wypisane na skale: twarde prawo, które powinno spadać bezzwłocznie na wszystkich publicznych złodziei, na tych, którzy wielcy czy mali, cyniczni czy obłudni, z racyi swych czynności czy swegozawodu, wyzyskują nieszczęście lub spekulują na koniecznościach. Z błędów, występków i zbrodni trzeba stworzyć nową hierarchię: prawdziwą.

* * *

Nie trzeba wątpić w możliwość piękna! Nie trzeba wątpić w to, co mogą przynieść marnowane skarby, co może przynieść zmartwychwstanie wprowadzonej w błąd inteligencyi ludzkiej aż dotąd miażdżonej i zabijanej nad miarę przez nikczemną niewolę, przez niskie zaraźliwe potrzeby uzbrojonych ataków i obron i przywileje, poniżające zasługę; nie trzeba wątpić w to, co ona pewnego dnia odkryje i w nowe zachwyty. Zupełne panowanie ludu nada literaturze i sztuce, których symfoniczna forma jest zaledwie jeszcze zarysowaną, świetność bez granic jak reszcie rzeczy. Narodowe kliki hodują ciasnotę i ciemnotę, sprowadzają zanik oryginalności, a narodowe akademie, które nakazują szanować resztki zabobonu, są tylko napuszonym środkiem, aby podtrzymać ruiny; świątynie Instytutów, które mając zbliska w elki wygląd, są śmieszne jak tłumiki. Trzeba bez ustanku rozszerzać, bez ograniczeń umiędzynaradawiać wszystko to, co może istnieć. Trzeba społeczeństwo o zapadających się podstawach wypełnić pełnym dniem i wspaniałemi przestrzeniami, oswabadzać z cierpliwością i heroizmem drogę, prowadzącą do jedynostki do ludzkości, która to droga zawaloną była pod wielkimi, załamanymi horyzontami trupami idei i wizerunkami z kamienia. Niech wszystko będzie przetworzonem według prostoty. Jeden jest tylko lud, istnieje tylko jeden lud!

* * *

Jeśli to uczynisz, powiesz, że w chwili tego czasu, w którym wystąpiłeś z twoim wysiłkiem i powziąłeś decyzyę, uratowałeś rodzaj ludzi o tyle, o ile spełnienie tego tu na ziemi jest możliwem. Nie sprowadziłeś szczęścia. Niech nas sofiści nie straszą głoszeniem rezygnacyi i bezwładu pod pozorem, że żadna zwiana społeczna nie sprowadzi szczęścia i żartowaniem z tych błębokich zagadnień. Szczęście jest cząstką wewnętrznego życia; jest ono wewnętrznym osobistym rajem, jest ono błyskiem przypadku lub geniusza, rodzącym się nieśmiało pomiędzy tymi, którzy się nawzajem ścierają, a jest ono także oczuciem sławy. Nie, nie posiadasz szczęścia w twoich rękach, ono nie jest w niczyjej ręce. Ale zrównoważone i staranne życie potrzebnem jest człowiekowi, aby zbudować odosobniony dom szczęścia, a śmierć jest strasznym zetknięciem się przemijających wypadków z naszemi głębiami. Zewnętrzne rzeczy i rzeczy ukryte mają rozmaitą treść, ale łączą się przez spokój i przez śmierć.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

rzem żywym, otrzymuje je częstokroć w niedostatecznej ilości i po paskarskich cenach. **Wielki** rolnik mając jeszcze trochę inwentarza żywego i martwego, który to inwentarz choć z trudnością potrafi odnowić, **produkuje jeszcze nadwyżki do pozbycia**, natomiast z małorolników z powodu trudnego uzyskania środków do produkcyi rolnej potrzebnych **coraz większa ilość schodzi do sier kupujących ziemiopłody. Wolny handel w obecnych warunkach małej podaży a wielkiego popytu jest nieszczęściem i powodem upadku tak przemysłu jak i rolnictwa.**

Jeżeli tedy chcemy zapobiedz ciągłemu zmniejszaniu się ilości rolników produkujących nadwyżki do pozbycia, albo samoopatrujących się, natomiast zwiększeniu się ilości osób bezrolnych lub niedostatecznie z własnej roli zaopatrujących się. — jeżeli chcemy przeciwnie podnieść produkcyę rolną i spowodować, by ziemiopłody dostały się gromadnie do konsumu celem zabezpieczenia równomiernego zaopatrywania całej ludności, a więc także i ludności zajętej w produkcyi przemysłowej, — **jeżeli chcemy jednem słowem podnieść produkcyę rolną oraz produkcyę przemysłową**, to musimy jaknajspieszniej tak w Małopolsce, jak w Kongresówce zabezpieczyć nietylko robotnikowi jako producentowi przem. środki żywności ale nadto musimy zabezpieczyć rolnikowi, a szczególnie chłopu małorolnemu potrzebne mu przedmioty gospodarcze i domowego użytku, a to przez utworzenie organizacyi rolniczych.

Zadaniem pierwszem organizacyi rolniczej będzie troska o podniesienie produkcyi w całej gminie. Rzeczą tej organizacyi będzie dostarczyć każdemu rolnikowi przedmiotów potrzebnych do utrzymania i podniesienia produkcyi.

Organizacya winna zwolnić rolnika od gonitwy za np. węglem w pojedynkę, powinna natomiast po ustaleniu zapotrzebowania wszystkich rolników będących w gminie odnieść się do swojej centrali rolniczej, która potrzebny węgiel otrzyma bezpośrednio od zarządów kopalni. Stanie się to wówczas, jeżeli znowu centrale rolnicze będą dysponowały ziemiopłodami zrzeszonych rolników.

Organizacya rolnicza, która dostarczy członkom przedmiotów zapotrzebowania gospodarczego i to po cenach prawie fabrycznych, z wykluczeniem zysku łańcuszkowego różnych pośredników i handlarzy, **z łatwością otrzyma od swych członków ziemiopłody**, skoro każdy członek wie, że tylko tą drogą wymienną organizacya rolnicza może otrzymać i to stosunkowo tanio przedmioty gospodarcze. Nadto organizacya rolnicza będzie płacić członkom ceny dobre, tak żeby rolnik nietylko miał zapłacone koszta produkcyi łącznie z utrzymaniem rodziny, ale by nadto był w stanie **poczynić inwestycye dla odnowienia zniszczonego wojną gospodarstwa.** Wreszcie te organizacye rolnicze czy to same, czy za pomocą miejscowych organizacyi konsumów dostarczą rolnikom bezpośrednio towarów spożywczych. Wówczas rolnik nie będzie miał potrzeby oddać ziemiopłodów handlarzom.

Bez bezpośredniego (z wykluczeniem łańcuszkowego handlu) **zaopatrzenia rolników w przedmioty zapotrzebowania gospodarczego i przedmioty spożywcze, nie da się przeprowadzić tak koniecznego dla odbudowy gospodarczej i uratowania szerokich mas od zagłady — bezpośredniego oddania ziemiopłodów przez rolników dla ludności bezrolnej, a temsamem dla szerokich mas robotniczych zajętych w przemyśle.**

Brak takiego zaopatrzenia rolnika ze strony rządu, jest mojem zdaniem przyczyną niepowodzenia sekwestru. Bezpośrednie zaś zaopatrzenie rolnika i spożywcy może i musi być uskutecznione przez społeczeństwo samo (samopomoc) za pośrednictwem odpowiednich organizacyi. Odbudowa gospodarcza chłopa i robotnika, to jest producenta rolnego i producenta przemysłowego, tych dwu filarów gospodarstwa społecznego w państwie nastąpi przez dwie organizacye, w każdej gminie wiejskiej stworzyć się mające, a mianowicie organizacyę rolniczą i konsumową (spożywczą). Zadaniem organizacyi rolniczej będzie zaopatrywanie członków we wszelkie przedmioty gospodarcze, czy to drogą sprzedaży, czy użyczenia, dalej udzielanie pomocy małorolnikom mniej zasobnym tak, by żaden grunt w gminie nie pozostał nieobrobiony. Podniesienie wydatności każdego gospodarstwa w gminie ma być troską ciągłą tej organizacyi rolniczej gminnej.

Natomiast konsum w gminie ma się starać o doprowadzenie środków spożywczych i niezbędnych artykułów zaopatrzenia osobistego i domowego celem równomiernego podziału między członków wedle ilości głów i potrzeby.

Nadbudową dla organizacyi gminnych będą związki powiatowe, krajowe i państwowe. Te związki otrzymują bezpośrednio z kopalń, hut, fabryk (co będą popierać organizacye robotnicze odnośnych przedsiębiorstw) produkta przemysłowe i rozdzielą je równomiernie za pośrednictwem gminnych organizacyi członkom, natomiast odwrotnie, organizacye rolnicze oddadzą znowu bezpośrednio ziemiopłody organizacyom spożywców, które przy pomocy organów swoich gminnych rozdzielą równomiernie między pojedyncze rodziny wedle ilości głów. Organizacye konsumowe gotowe do odbierania ziemiopłodów dość licznie istnieją już w Małopolsce i Kongresówce. I tak obok konsumów robotniczych po miastach i osadach fabrycznych zawiązały się, zwłaszcza w zachodniej Polsce powiatowe związki spożywcze chłopsko-robotnicze i utworzyły związek tak zw. „Aprowizacya miast".

Organizacye konsumentów tedy gotowe są do bezpośredniego odbioru ziemiopłodów i te organizacye mogą pośredniczyć w oddaniu rolnikom bezpośrednio produktów przemysłowych, brak jednak organizacyi i organów rolniczych, któreby ziemiopłody od pojedynczych rolników odbierały i organizacyom konsumentów oddawały, oraz, któreby otrzymawszy produkta przemysłowe racyonowały je wedle potrzeby między rolników.

Należy tedy jaknajspiesznej w każdej gminie utworzyć organizacye rolnicze.

Listy z kraju

Tarnów, 3 października.

Dnia 26 września odbyło się tu w sali Sokoła zgromadzenie zwołane przez Komitet miejscowy PPS. Sala była szczelnie wypełniona. Zgromadzenie zagaił tow. Łachecki, przewodniczył tow. Bialik, sekretarzował tow. Zaliński. Na porządku dziennym: 1. Obecna sytuacya polityczna państwa i sprawa wojny i pokoju; 2. Reforma gminna.

Punkt pierwszy referował tow. Owsiański, który omówił historyę zmian rządów w Polsce od regencyi począwszy aż do dnia dzisiejszego, zatrzymując się dłużej nad chwilą, w której na czele rządu stał tow. pos. Moraczewski. Omawiając enleckie zamcahy stanu referent przeszedł do spraw ekonomicznych, kreśląc ciężkie położenie państwa, poddając druzgocącej krytyce rządy Paderewskich, Skulskich i Grabskich. Omawiając warcholską robotę endecyi wskazał kto jest winien oddania Śląska Cieszyńskiego Czechom.

Następnie omawiał sprawę wojny i pokoju. Wkońcu wezwał zgromadzonych do silnego skonsolidowania sił własnych by stanąć do walki z tymi, którzy przyzwyczaili się traktować klasę pracującą jak dworskich służących, zaznaczył, że reakcya nie powstaje własną siłą ale naszą słabością. Polska nie może być inną jak tylko ludową. Kto przelewa krew i mienie ten ma prawo do rządów i dlatego musimy wykrzesać ze siebie siłę by stworzyć rząd chłopsko-robotniczy. Okrzykiem na cześć naczelnika Państwa i armii zwycięzkiej skończył referent wśród burzy oklasków swoje przemówienie. — Uchwalono następującą rezolucyę:

Zgromadzeni obywatele miasta Tarnowa wyrażają przekonanie, że obecna chwila jest pomyślna do zawarcia pokoju i domagają się stanowczo od rządu by niczego nie zaniedbał co tylko prowadzi do pomyślnego zawarcia pokoju w Rydze. Zgromadzeni wyrażają pełną podziękę Naczelnikowi państwa jakoteż bohaterskiej armii polskiej za skuteczną obronę kraju przed najazdem wojsk bolszewickich. Wyrażają równocześnie pogardę tym „patryotom", którzy w najpoważniejszej chwili dla państwa nie zawahali się dążyć do stworzenia separatystycznego rządu w Poznaniu i podkopywać zaufania do Naczelnika państwa przy pomocy oszczerstw. Rezolucya potępia zachowanie się marszałka sejmu Trampczyńskiego, który wystąpił przeciw obronie Naczelnika państwa, i domagają się również pociągnięcia do surowej odpowiedzialności i tych, którzy rokoszami działają na niekorzyść państwa. Wkońcu zgromadzeni wyrażają szczere podziękowanie Związkowi posłów socyalist. za skuteczną działalność w kierunku obrony państwa, jakoteż interesów klasy pracującej.

O reformie wyborczej do rady miejskiej referował były minister Próchnik, który wykazał, że należy wszystkie siły skupić, by dobać ludzi zdolnych do pacy dla ogólnego obra, dał szereg przykładów gdzie za czasów, gdy był na stanowisku min. robót publicznych miał możność przyjrzeć się gminom większych miast, na czele których stali robotnicy. Miasta te były wzorowo administrowane. W dyskusyi zabrał głos tow. Owsiański i omówił w krótkości powody ewentualnego rozpisania wyborów zaznaczając, że robotnicy nie ścierpią rozpisanych wyborów na podstawie starej ordynacyi wyborczej austryackiej. Przyszłe wybory gminne muszą być przeprowadzone na podstawie równego, tajnego i bezpośredniego głosowania. Dotychczas w szkołach przebywają żołnierze armii ukraińskiej co wyrządza wielką szkodę szkolnictwu. Uchwalono wniosek by obecni na sali asesorzy i radni miejscy poczynili energiczne kroki w kierunku opróżnienia szkół.

—ooo—

Przemyśl, 2 października.

„Klub Robotniczy". — Odzyskanie 89.000 mk. zgubionych. — Rada miejska. — Burmistrz za jej rozwiązaniem. — Czwarte koło — u wozu. — Z nędzy mieszkaniowej. — Fałszywe banknoty.

28 września br. odbyło się konstytuujące walne zgromadzenie nowozałożonego stowarzyszenia „Klub Robotniczy". W myśl statutu jest zadaniem tego stow. stworzenie ośrodka życia kulturalnego i towarzyskiego dla klasy pracującej naszego miasta. W mowie programowej przedstawił tow. Dr. Dorosz w imieniu organizatorów zakres jego działania, obejmujący obok systematycznych wykładów i pogadanek stworzenie chóru robotniczego, kółek amatorskich, urządzanie koncertów ludowych i t. p. Klub posiada dziś już dzięki zapobiegliwości organizatorów we własnym, pięknie urządzonym lokalu czytelnię azopatrzoną w szereg pism i bibliotekę liczącą już ponad 400 dzieł. Nad programem prac i postanowieniami statutu toczyła się dość ożywiona dyskusya, poczem wybrano zarząd klubu w następującym składzie: Dr. Franciszek Dorosz jako przewodniczący, poseł Stanisław Łańcucki jako zastępca, Dr Ludwik Grossfeld jako sekretarz, Władysław Jasiński jako skarbnik, tudzież Andrzej Stompe, Teodor Bażowski, Władysław Galiński, Zofia Doroszowa, Walenty Postawa i Michał Szczepański.

W trafice p. Dicyan - Rubinfeldowej przy ul. Dworskiego l. 30 zapomniał pewien oficer kasowy W. P. tekę, o czem mąż właścicielki zawiadomił natychmiast dyżurnego urzędnika na inspekcyi policyjnej. Po kilku godzinach zjawił się poszkodowany i było mu zapewne przyjemnie się dowiedzieć, że zguba jego jest nietkniętą. W tece owej mieściło się — prócz różnych ważnych bardzo aktów — 89.000 marek gotówką, za którą ów oficer byłby oczywiście odpowiadał.

Na ostatniem, w czwartek, 30 września br. odbytem posiedzeniu rady miejskiej, po wykluczeniu jawności obrad, zawiadomił burmistrz p. Kostrzewski, że z powodów najróżnorodniejszych byłoby pożądanem, aby rada miejska rozważyła myśl rozwiązania się. Jednym z głównych powodów pessymizmu p. burmistrza jest beznadziejny stan aprowizacyi miasta, którego niestety siła żadnej elektryczności rozświetlić nie zdoła. Miasto zabrnęło w długi ogromne, na których większość złożyły się pożyczki przeważnie konsumcyjne, nie inwestycyjne — przytem wszystkiem zaś nie należy na szarym końcu stawiać nadziei, której dał wyraz asesor Dr. Scheinbach, że może udałoby się przeprowadzić wybory na podstawie starej ordynacyi wyborczej gminnej — z dobraniem IV koła. Ten plan nie zrodził się zapewne w głowie Dr. Scheinbacha, któremu zarzucić można wiele, prócz oryginalności. To czwarte koło bowiem, na którem miałaby nowa rada z wyborów wjechać do gminy, kuje się już od lat, a jednak obręcz nań dotąd jeszcze nie jestgotową. Sądzimy, że byłby nonsensem, gdyby wykończono ją właśnie w radzie miejskiej obecnej, w której socyaliści odgrywają rolę dość poważną. Taką reformę z jej wyborcami do gminy możnaby zostawić Dr. Scheinbachowi i jego inspiratorom, którzy, nie nauczywszy się niczego, dotąd jeszcze w całości siedzą w zatęchłej staromagistrackiej kołtuńskiej atmosferze politycznej pomimo tylu doświadczeń i — niepowodzeń. Jaskiniowcem w swoim rodzaju stał się krawiec J. Kw., który już od kilku tygodni wraz z żoną i trojgiem dzieci „mieszka" w wałącym się kiosku kręgielnianym w koszarach na Garbarzach. Biedna ta rodzina została wraz z ruchomościami wyrzu-

cona na bruk, a nie mogąc znaleść pomieszkania, ulokowała się w ruderze prawie pod gołem niebem. Oto żywy o pomstę wołający przykład strasznej nędzy mieszkaniowej w mieście naszem, w którem pełno budynków, bardzo często wcale nie albo niedostatecznie wyzyskanych na cele mieszkaniowe.

Pojawiły się tu podrabiane przez niekoncesyonowanych wytwórców banknoty 1000 i 100 markowe. Władze skarbowe już pewną ilość falsyfikatów wyłowiły i w stanie nieużytecznym zwróciły niepocieszonym właścicielom i właścicielkom.

Skandaliczne stosunki we fabryce krawieckiej przy ul. św. Marka L. 35 w Krakowie

Z organizacyi pracowników igły otrzymujemy następujące pismo:

W roku 1919 w jesieni założoną została w Krakowie fabryczka konfekcyi męskiej pod firmą: „Powszechne Towarzystwo konfekcyjne", własność spółki kapitalistów czeskich i krakowskich. Fabryka ta, pracująca na dostawy umundurowań dla wojska, poczty, kolei itp. instytucyj państwowych, zatrudnia około 200 pracownic. Personal instruktorski, kierowniczy i techniczny składa się przeważnie z osobników narodowości czeskiej, którzy wobec pracownic fabryki występują wrogo i brutalnie. Podnosząc te zarzuty, nie kierujemy się żadnem uczuciem nienawiści narodowej, ale stajemy w obronie czci polskiej robotnicy, sponiewieranej przez czeskich szowinistów, którzy nie pomni, że bawią w gościnie na polskiej ziemi, zachowują się wyzywająco wrogo wobec wszystkiego co polskie. Wobec robotnic, które nie ulegną tym panom, czescy kierownicy występują z całą bezwzględnością, szykanując je w pracy, obrzucając stekiem ordynarnych obelżywych, nie nadających się do druku wyzwisk. Bicie robotnic po głowie robotą, wyrażenia jak „dostaniesz w pysk" itp. są na porządku dziennym.

Czesi ci występują **wrogo i prowokująco wobec narodowości polskiej i państwa polskiego.** Najbeszczelniej zachowywali się w czasie ofenzywy bolszewickiej pod Warszawą. Nie kryjąc się, mówili robotnicom: „żeby przyszli bolszewicy i nauczyli was rozumu", albo „w Polsce wszystko złodzieje". Z klęsk Polski cieszono się i z drwinami rzucano docinki „będziecie mieli Polskę" i t. p. zwroty. Niektórzy z tych panów za różne sprawki byli nawet aresztowani, na skutek zabiegów dyrekcyi zostali wypuszczeni i kpią sobie dalej ze wszystkich!

Wszelkie zażalenia robotnic nie znajdują posłuchu u dyrekcyi fabryki. Dyrektor p. Wachtel (wspólnik) oświadczył, że raczej fabrykę zamknie, a Czechów nie wydali! Myślałby ktoś, że może kierownicy czescy przedstawiają niezwykłą wartość fachową. Przeciwnie, w fabryce panuje zamieszanie, a robota wykonywaną jest często źle, co stwierdziła komisya wojskowa, odrzucając zepsutą, źle skrojoną robotę. Skutkiem szykan personal pracowniczy się zmniejszył, a dostawa mundurów dla armii uległa zwłoce. Nieliczni majstrowie Polacy są szykanowani i utrudnia się im pracę.

Pozatem w fabryce tej podobno były różne nadużycia z odpadkami i resztkami sukna itp. Odpadki materyi, które miano oddać wojskowości, podobno sprzedano za 47.000 Mk. W czasie rewizyi, na strychu znaleziono około 57 płaszczy zapakowanych. Już ze względu na to Czesi winni się zachowywać skromniej. Sprawa ta jest, jak nas informują, w rękach DOG, które zapewne nadużycia zbada i zarządzi co należy.

Dyrektorowie fabryki na wszystko patrzą przez palce, a na zażalenia robotnic wzruszają ramionami, całą sprawę sprowadzając do błahego znaczenia. Dziś jeszcze, gdy wielu zdolnych fachowców znaleść można w kraju, dyrekcya sprowadza nowych ludzi obcej narodowości aż z Wiednia.

Zorganizowani robotnicy domagają się zbadania nadużyć, przeprowadzenia śledztwa i usunięcia z fabryki wrogów robotnic, polskości i państwa.

WIECZORY CZWARTKOWE

Staraniem Komisyi oświatowej krakowskiej Rady robotniczej PPS odbędzie się dnia 7 października 1920 w wielkiej sali Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5

III. Wieczór czwartkowy

Część literacko-polityczna:

Dr Wiktor Bogdani: „O rozwiązalność małżeństw"

Część muzyczna:

Prof. Bobilewicz, skrzypce
Poraj-Porecka, śpiew
Górzyński kapelmistrz, akomp.
Gross, fortepian.

Początek o godz. 7 wiecz.

Następny Wieczór czwartkowy: 14 października b. r.

KRONIKA

Kraków, 6 października.

Rozdział węgla dla Małopolski

Wczoraj odbyło się w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego miesięczne posiedzenie węglowej komisyi rozdzielczej dla Małopolski. W obradach wzięli udział starosta Kowalkowski, wiceprezydent m. Krakowa Sare, wiceprezydent m. Lwowa Schleicher, inspektor węglowy Kukúcz, przewodniczący głównej komisyi rozdziału drzewa we Lwowie p. Maślanka i inni. Wedle propozycyi inspektoratu węglowego Lwów ma otrzymać na miesiąc październik 7000 ton węgla, Kraków 6000 ton. Zarządy tych miast przez usta wiceprezydentów na ten rozdział się nie zgodziły, żądając od inspektoratu węglowego po 8000 ton na każde miasto. Inspektorat w zasadzie zgodził się na to żądanie, uzależnił jednak wykonanie tego od dostarczenia przez kolej odnośnej ilości wagonów do przewozu.

Uchwalono, że od 1 listopada finansowanie dostaw węgla będzie się odbywać nie jak dotychczas przez Polskie Towarzystwo Handlowe, lecz przez inspektorat węglowy w Krakowie, mieszczący się przy ul. Sławkowskiej L. 1. Delegat lwowski Maślanka zaznaczył, że na dostawę drzewa obecnie liczyć nie można, gdyż z powodu wielkiego wyrębu lasów w ostatnich latach, etaty leśne są już na kilka lat naprzód wyczerpane.

Sprawy miejskie. We wtorek o godzinie 5-tej popołudniu odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj, na którem uchwalono przyznać konsumowi urzędników gminnych oraz konsumowi służby gminnej gwarancye po pół miliona marek, przyczem procenta od tej kwoty pokryje gmina. Przeciwko tej subwencyi procentowej wystąpił reprezentant chrześcijańsko-społeczny r. Puchałka, pozostał jednak zupełnie odosobniony. Następnie podwyższono emerytury gminne, oraz załatwiono szereg spraw emerytalnych. R. m. tow. dr. Müller zapytał, dlaczego dotąd nie wprowadzono w zakładzie czyszczenia miasta etatu, uchwalonego przez Radę miejską. Wiceprezydent Sare wyjaśnił, że sprawa ta będzie załatwiona wkrótce, gdyż czeka się tylko na nadejście kontestacyj karnych z prokuratury. Dłuższą dyskusyę wywołała sprawa podwyższenia taryfy dorożkarskiej, którą ostatecznie uchwalono z tem, by wydrukowana taryfa umieszczona była na każdej dorożce i w hotelach.

Wreszcie uchwalono szereg kredytów dodatkowych.

Komisya aprowizacyjna odbędzie posiedzenie jutro (we środę) o godz. 6 po poł. w sali obrad magistratu z porządkiem dziennym: 1) stan aprowizacyjny w mieście, 2) ustanowienie cen dla zboża nadkontyngentowego.

Podrożenie benzyny do prymusów. Magistrat krakowski podaje do wiadomości, że wskutek nałożenia przez rząd nowego podatku, cena benzyny w handlu detalicznym wynosi od 5 października 10 marek za 1 litr.

O używanie samochodów wojskowych. W odniesieniu do notatki w sprawie używania wojskowych samochodów przez osoby cywilne wyjaśnia się, że DOG oddało do dyspozycyi KOP kilka samochodów, wskutek czego samochodów tych mają prawo używać osoby cywilne, które z ramienia KOP zmuszone są do stałych lub doraźnych wyjazdów w mieście i poza miasto. Odpowiedzialność za użycie tych samochodów ewentualnie także przez panie, pełniące służbę w KOP, ponosi wyłącznie prezydyum KOP.

Restauracya Wawelu. Dnia 3 bm. zebrał się na Wawelu pod przewodnictwem ministra robót publicznych Narutowicza komitet doradczy do spraw restauracyi zamku. Po obejrzeniu robót na miejscu i rozpatrzeniu drobniejszych spraw o charakterze technicznym, komitet wyraził przychylną opinię co do sprawozdania kierownictwa dotyczącego wykonanych dotychczas robót, w szczególności w sprawie tynkowania fasad, oraz wypowiedział się za przedstawionym przez kierownictwo programem robót na przyszłość, przyczem wyrażono życzenie doprowadzenia w jak najkrótszym czasie sal zamkowych do stanu umożliwiającego umieszczenie w nich dzieł sztuki. Przyjęto zasadę, że członkowie komitetu doradczego zamieszkali w Krakowie lub chwilowo w Krakowie obecni, zbierają się celem omawiania spraw związanych z restauracyą Wawelu w krótszych odstępach czasu, niż plenum komitetu. Na zakończenie wyrażono gorące uznanie i podziękowanie kierownikowi p. Szyszce Bohuszowi za dotychczasową działalność na Wawelu.

Koncert „Echa" na „czarnej kawie". Jak się dowiadujemy, na najbliższej „czarnej kawie" Syndykatu dziennikarzy wystąpi znakomity chór Towarzystwa śpiewackiego „Echo" w pełnym składzie pod batutą B. Wallek-Walewskiego.

Z teatru Powszechnego komunikują: Dziś, w piątek i sobotę stylowa operetka Stolza „Za dawnych dobrych czasów". Jutro na wyrażone z wielu stron życzenia „Dzierżawca z Olesiowa", na którym publiczność tak wyśmienicie się bawi. W niedzielę po poł. „Chata za wsią", wieczorem zaś wspaniale wystawiony dramat Sardou „Ojczyzna". Najbliższą nowością repertoarową będzie arcydzieło Offenbacha, bardzo dawno w Krakowie niegrana operetka „Życie paryskie", z której próby pod reżyseryą p. Lelewicza i batutą kap. Barańskiego są w pełnym toku. Premiera w przyszłym tygodniu.

Helena Miłowska rozpoczyna gościnne występy w teatrze „Nowości" w piątek 8 października „Czarem walca", w którym kreuje rolę Franki. W sobotę „Słodka dziewczyna" z H. Miłowską w głównej roli. Wielki pokup biletów świadczy o olbrzymiem zainteresowaniu się Krakowa występami H. Miłowskiej. W przygotowaniu ostatnia sensacyjna nowość J. Gilberta „Dama w gronostajach".

Berta Crawford, fenomenalna śpiewaczka koloraturowa, primadonna oper amerykańskich, która przed kilku dniami w Warszawie wywołała koncertem swoim niebywały entuzyazm, wystąpi u nas w przejeździe na koncert do Lwowa we wtorek 12 b. m. w sali Sokoła, w imprezie krak. Biura koncertowego E. Bujański. Znakomita artystka, którą prasa zagraniczna porównuje tylko ze sławną A. Patti, powtórzy na koncercie krakowskim program koncertu warszawskiego. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

Ze sportu. W sobotę 2 b. m. rozegrały zawody footbalowe tutejsze kluby „Wisła" i „Makkabi" z wynikiem 2:1 (1:0). Gra była mniej zajmującą od zeszłosezonowej, gdyż poziom gry u obu klubów był niższy. W pierwszej połowie „Makkabi" przeważnie atakuje, przeprowadzając pod bramką „Wisły" ataki częstsze i groźniejsze — choć niewyzyskane — aniżeli strona przeciwna. W drugiej połowie natomiast inicyatywę obejmuje „Wisła", zagrażając przy pomocy pięknie przeprowadzonych kombinacyj bezustannie bramce „Makkabi", jednakże bez wybitnego efektywnego wyniku a to z powodu tradycyjnej umiejętności „Wisły" strzelania wszędzie, byle nie do bramki. Kilka dobrych strzałów „Wisły" bronił ładnie i pewnie p. Choczner. Pomoc „Makkabi" była dobrze obstawioną przez Schneidera. Obie bramki strzelone przez Reymana ogólnie się podobały. Sędziował p. Burford względnie dobrze.

W niedzielę 3 b. m. grała „Cracovia" z górnośląską reprezentatywną drużyną „Supno" bez wyniku (0:0). Zarówno wynik jakoteż gra sama były niespodzianką. Ślązacy oprócz znakomitego bramkarza i lewego back'a nie mieli graczy, którzyby zasługiwali na indywidualne wyszczególnienie. Technikę mieli słabą, natomiast górowali nad „Cracovią" biegiem i szybkością. „Cracovia" po długiej przerwie jeszcze nie przyszła do formy. Atak jej — zwłaszcza skrzydła — był bardzo słaby. Nawet Kałuża zawiódł

tym razem. Pomoc w drugiej połowie gry była lepsza, natomiast dobre były backi. „Cracovia" w drugiej połowie gry wybitnie górowała nad gośćmi. Sędziował bardzo dobrze p. dr Lustgarten, którego radzibyśmy częściej widzieć na boisku. Przed matchem głównym grała „Cracovia B" z rezerwową drużyną „Supna", wygrywając 9:1 (4:1). Gra była nieinteresującą i nudną.

Śmiertelne przejechanie samochodem wojskowym. Wczoraj około godz. 2 po poł. w Alei Słowackiego samochód wojskowy, pędzący z szalonym rozmachem, przejechał 13-letnią Genowefę Kurkównę, uczenicę IV klasy wydziałowej, która wskutek odniesionych ran natychmiast zmarła. Szofer zbiegł. Dochodzenia w toku.

Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że tego rodzaju wypadki powtarzają się obecnie codziennie, dzięki szalonej jeździe samochodów, szczególnie wojskowych, które nie stosują się do przepisów. Wojskowość powinna pouczyć swoich szoferów o jeździe w obrębie miasta, aby zapobiec ciągłym użalaniom się publiczności na rozpasanie szoferów, a winnych należy pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

Zatrucie gazem świetlnym. Onegdaj w nocy Mortko Józef Schulman, uległ zatruciu gazem świetlnym podczas snu we farbiarni i w fabryce nici przy ul. Wąskiej l. 2. Na miejsce wypadku przybył lekarz obwodowy dr Bernaciński i stwierdził śmierć. Zwłoki odwiozła trupiarka na cmentarz izraelicki.

Kieszonkowiec rozpoznany po roku. Wczoraj rano p. Jan Chmielowski, rozpoznał w osobie Krzysztofa Kruczka, sprawcę kradzieży portfelu popełnionej przed rokiem w tramwaju. Kruczek skradł p. Chmielowskiemu portfel z pieniądzmi i dokumenty. Kruczka, który jest znanym kieszonkowcem, aresztowano i osadzono „pod Telegrafem".

Napad na sklep. Wczoraj rano na sklep przy ul. Rakowickiej l. 2 napadła niejaka Walerya Koterbska i z zemsty wybiła szybę, a następnie zniszczyła towar wartości kilku tysięcy marek. Policya zajęła się mściwą kobietą.

Włamanie. Do mieszkania p. Mieczysława Piorunowskiego, urzędnika banku związkowego, zamieszkałego przy ul. Szlak l. 51, włamano się i skradziono garderobę wartości 20.000 Mp.

Kary na paskarzy. Urząd walki z lichwą skazał za sprzedaż mięsa po wygórowanych cenach Maryę Frączek na 500 mp lub 2 dni aresztu, Agnieszkę Romańską na 500 mp lub 3 dni aresztu, za lichwę wędlinami Honoratę Synowiec na 3000 mp lub 7 dni aresztu, za wypiek i sprzedaż pierników z mąki pszennej Leona Riesera na 5000 mp lub 3 tygodnie aresztu oraz konfiskatę 6 i pół kg pierników; za wykup owoców Feigę Szydłową na 500 mp lub 3 dni aresztu; za sprzedaż pieczywa pokątnym handlarzom Jakóba Langera na 500 mp lub 3 dni aresztu, za sprzedaż ziemniaków po wygórowanej cenie Józefa Cieślika na 300 mp lub 5 dni aresztu, oraz konfiskatę 500 kg ziemniaków.

—ooo—

Z POLSKI

W Mogilanach w niedzielę 3 października odbyło się liczne zgromadzenie ludowe w sprawie sytuacyi politycznej w Polsce oraz w sprawie organizacyjnej. Uchwalono rezolucyę potępiającą szkodliwą dla państwa działalność narodowej demokracyi i wyrażającą zaufanie Naczelnikowi państwa Piłsudskiemu, tow. Daszyńskiemu oraz Związkowi posłów PPS. Na zgromadzeniu tem zawiązana została organizacya zawodowa. Po zgromadzeniu żandarmi wypytywali się, kto pozwolił na odbycie zgromadzenia. Ci panowie myślą, że to jeszcze dawne czasy niewoli austryackiej, kiedy starostowie i żandarmi mogli bezkarnie zakazywać zgromadzeń ludności i prześladować obywateli.

Tow. poseł Misiołek przed wyborcami. W Sanoku w niedzielę 3 b. m. odbyło się w sali kina zgromadzenie, na którem przewodniczyli tow. Kliszcz i Fichtel. Referował tow. poseł Misiołek, który przedstawił sytuacyę polityczną w państwie, omówił działalność Rady obrony państwa i rządu koalicyjnego, w którym zasiada reprezentant klasy robotniczej tow. Daszyński. Wkońcu mowca skreślił stanowisko PPS w sprawie wojny i pokoju i napiętnował intrygi i zamachowe plany endeckiej reakcyi w Poznaniu. Na wniosek posła uchwalono rezolucyę stwierdzającą, że lud pracujący niezłomnie stoi na stanowisku obrony kraju, czego dowodem ofiarność, z jaką stanął zorganizowany robotnik polski do walki z najazdem, gdy wróg nacierał na Warszawę. Rezolucya wyraża hołd Naczelnikowi państwa Piłsudskiemu, potępia zamachową robotę endecyi i domaga się od rządu stanowczej akcyi pokojowej, celem szybkiego zawarcia sprawiedliwego pokoju. Wkońcu zebrani domagają się ukrócenia samowoli reakcyjnych żywiołów w kraju, które pod pretekstem „walki z bolszewizmem" prześladują socyalistyczny ruch robotniczy i działaczy PPS. Rezolucya domaga się od Sejmu demokratycznej jednoizbowej konstytucyi, wydatnego zaopatrzenia rodzin powołanych żołnierzy i inwalidów oraz rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów. Wreszcie zebrani przesyłają pozdrowienie ludowi roboczemu Śląska Cieszyńskiego i Śląska Górnego, oraz wyrażają zaufanie Związku posłów socyalistycznych a szczególnie tow. posłowi Misiołkowi za pracę i obronę praw i żądań klasy robotniczej w Sejmie.

Po uchwaleniu rezolucyi poseł Misiołek odpowiadał na szereg interpelacyi w sprawie aprowizacyi. Sanokowi grozi głód. Powiat to górzysty i liche ma urodzaje, dlatego pod względem aprowizacyjnym należy mu się wydatna pomoc. Uchwalono w tej sprawie rezolucyę, z żądaniem skierowanem do rządu, aby powiat sanocki przydzielono do klasy trzeciej a nie pierwszej, jak to uczyniono.

—ooo—

Przedłużenie subskrypcyi pożyczki długoterminowej z roku 1920

Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej w Krakowie otrzymała z Warszawy telegram następującej treści:

„Ministerstwo Skarbu przedłuża na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej termin zamknięcia subskrypcyi pożyczki długoterminowej do końca października 1920. Dyrektor Czerzemski. 2768 U. P.".

Telegram ten, dotyczący długoterminowej Pożyczki Odrodzenia podaję do wiadomości instytucyi finansowych i osób interesowanych.

Dyrektor: w z. **Dzerowicz.**

Rokowania w Rydze

(PAT) **Libawa,** 5 października

Łotewskie biuro prasowe w Rydze donosi: Dziś wieczorem odbywa się **posiedzenie generalnej komisyi polsko-rosyjskiej.** Polacy przedkładają **projekt warunków, zawierający także odpowiedź** na bolszewicki projekt pokoju wstępnego.

Współdziałanie Litwinów z bolszewikami

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 5 października:

Nieprzyjaciel na razie niezdolny do stawienia oporu wycofuje pospiesznie swoje zdemoralizowane oddziały w kierunku wschodnim. Czołowe podjazdy naszej grupy pościgowej docierają do Kojdanowa i Stankowa. W rejonie Miru zdobyliśmy pociąg pancerny, 5 dział, 8 karabinów maszynowych oraz 300 jeńców, pochodzących z trzech rozmaitych dywizyj sowieckich.

W akcyi na Snow oddziały wielkopolskie wzięły 500 jeńców. Na północnem skrzydle Litwini w dalszym ciągu zachowują postawę zaczepną. Dnia 4 b. m. po parokrotnych atakach, poprzedzonych silnem działaniem artyleryjskiem wojska litewskie zdołały sforsować rzekę Mereczankę. Nasza kontrakcya w toku. Ostre walki miały również miejsce pod Oranami, gdzie stwierdzono aktywne współdziałanie oddziałów bolszewickich.

Nieprzyjacielskie samoloty bombardowały stacyę kolejową Orany. Jeden z samolotów został przez nas zestrzelony. Pozatem w kontratakach zdobyliśmy trzy karabiny maszynowe. Utwierdzają te akcye wrażenie, jak gdyby silniejsze oddziały litewsko-bolszewickie przygotowywały się tu do ataku flankowego od północy na nasze komunikacye.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

SEJM

(PAT) **Warszawa, 5 października.**

Na dzisiejszem posiedzeniu po odczytaniu interpelacyi odstąpiono komisyi projekty ustaw w sprawie gwarancyi finansowej do sumy 200 milionów marek za zobowiązania różnych instytucyi, oraz w sprawie tymczasowego przyznania państwu wyłącznego prawa do poszukiwania rudy żelaznej.

Przystąpiono do drugiego czytania ustawy

o współdzielniach.

Sprawozdawca poseł Adam zaznaczył, że ustawa przewiduje w niektórych typach zrzeszeń, aby zysk w współdzielniach był dzielony nie w stosunku do kapitałów wnoszonych przez członków, lecz w tym stosunku, w jakim zaspakajali oni we współdzielni swoje potrzeby gospodarcze.

W razie likwidacyi współdzielni członkowi jej należy zwrócić jedynie włożony udział, reszta majątku winna być przekazana na cele ogólne społeczne. Nowością również są przepisy, ułatwiające współdzielni sanacyę ich byłego stanu finansowego, oraz wprowadzenie **rady współdzielczej** jako łącznika między rządem a ruchem współdzielczym. Na wniosek posła Kowalczaka Izba ustawę odesłała **z powrotem do komisyi** celem uzgodnienia jej ze świeżo wniesionemi 12 poprawkami.

Przystąpiono do dalszej dyskusyi

nad konstytucyą.

Poseł **Swida** uzasadniał konieczność dwuizbowości i oświadczył, że 20 miesięcy rządów Sejmu jednoizbowego wydały takie wyniki, że dzisiaj jesteśmy niemal **w okresie absolutyzmu.** Suwerenny Sejm nie wie, co się dzieje poza jego plecami. Istnieje rząd, a poza nim jakaś klika. Widzimy **wszędzie nadużycia:** na froncie i na tyłach. Mundury świecą papierowemi nićmi, buty są ze zgniłej skóry i niema nikogo, ktoby o to wołał.

Mowca zgłosił poprawkę co do składu senatu. Przemawiali pos. **Halban, Sejb,** ks. **Lutosławski,** dr **Szyper, Matakiewicz** i ks. **Okoń,** poczem obrady przerwano.

Następne posiedzenie we **czwartek.**

Komisye sejmowe

Komisya **inwalidzka** wysłuchała sprawozdania rządu o projekcie ustawy inwalidzkiej i na wniosek posła tow. Bobrowskiego odroczyła dyskusyę do następnego posiedzenia.

Komisya **skarbowo-budżetowa** uchwaliła projekt ustawy o wykonaniu pożyczki przymusowej, zmieniając uchwalony przez Radę obrony państwa tekst dotyczącego rozporządzenia.

Komisya **rolna** odbyła posiedzenie w przedmiocie odbudowy rolnictwa zniszczonego najazdem. Minister Poniatowski zdał sprawę z akcyi przeprowadzonej w tym kierunku, poczem rozwinęła się dyskusya zakończona uchwaleniem szeregu wniosków.

Przesilenie gospodarcze w Anglii i w Ameryce

Amsterdam. (PAT) „Telegraaf" donosi z Londynu: Przesilenie w handlu angielskim i amerykańskim zbliża się prędzej niż go oczekiwano. Jedna z największych fabryk w Sheffield wydaliła 1000 robotników z powodu braku zamówień. Pozostaje ona w stosunkach z United Steel Corporation (trust stalowy w Ameryce), jednym z największych związków na świecie i dlatego uważają ten wypadek jako początek **olbrzymiej depresyi gospodarczej.** Jeden z najwybitniejszych fabrykantów oświadczył, że wiele innych fabryk amerykańskich będzie musiało poczynić tesame zarządzenia.

O przywrócenie monarchii na Węgrzech

Budapeszt. (PAT) Minister handlu Rubinek wygłosił wczoraj przed wyborcami w Kecskemet mowę, w której powiedział o kwestyi króla co następuje: Jesteśmy zdania, że kwestya ta **na razie** jest wyłączona. Jesteśmy wszyscy **zwolennikami królestwa Św. Szczepana,** lecz będziemy mogli o tej sprawie dopiero wtedy mówić, kiedy się zbierze parlament wybrany przez całe Węgry.

Miłość i zbrodnia

Wznowienie rozprawy o zamordowanie ś. p. E. Sądeckiej

Kraków, 6 października.

(Piąty dzień rozprawy).

Przed bramą sądu okręgowego już przed godz. 9 rano wielki ruch. Tłoczy się do wnętrza publiczność, przeważnie osoby bez biletów wstępu, chcące się przemycić do środka. Policya utrzymuje porządek. Na górze przed salą rozpraw także ścisk. Na sali pełno. Przeważają jak zwykle panie żądne wrażeń. Rozprawa rozpoczyna się przesłuchaniem matki oskarżonego.

PRZESŁUCHANIE MATKI GRODZKIEGO.

Świadek Józefa Grodzka, matka oskarżonego, nie uchyla się od zeznań. W żałobie ciężkiej wchodzi chwiejnym krokiem, widocznie schorowana. Przystępuje do Grodzkiego i głaszcze miłośnie po twarzy. Zeznaje, że była przeciwną stosunkowi z Taszycką, wzbraniała synowi z panią Taszycką żyć.

Przewodniczący: Wczoraj zeznał mąż pani, że pani właśnie popierała ten stosunek i że on, mąż pani, z tego powodu z panią zerwał.

Grodzki: To nieprawda, co mąż mój mówił.

Przewodniczący: Mąż pani mówił, że często z wiedzą pani Taszycka sama przychodziła. To niewarygodne, by wbrew woli pani taka inteligentna kobieta z towarzystwa, jak Taszycka, narzucała się pani z wizytami.

Grodzka: I to mąż mój minął się z prawdą. Może się omylił, ja na męża źle nie mówię.

Przewodniczący: Jeżeli pani jakie pytanie jest nieprzyjemne, może pani odmówić zeznań. Zapytuję pani o kradzieże sklepowe.

Grodzka: Syn mnie posądził o kradzież, a ja powiedziałam „jeżeli tak, bardzo ci dziękuję za wszystko i żegnam".

ZEZNANIA SIOSTRY OSKARŻONEGO.

Świadek Cecylia Grodzka, siostra oskarżonego, za zgodą stron zeznaje bez przysięgi. Zeznaje płynnie, inteligentnie. Brat poznał Taszycką przy labecie u Medweckich i na drugi dzień mówił jej „wiesz poznałem ciocię Zosię", był zachwycony, mówił że źle żyje z mężem. Taszycka mówić mu miała, że szaleje za nim, że tusze zimne bierze, aby się ochłodzić. Ja go przestrzegałam, ze względu na dzieci Taszyckiej. Potem Grodzki pokazywał mnie kartkę na ulicy, był „Szał" Podkowińskiego. Robiłam mu wyrzuty, że niedyskretnie pokazuje kartki od kochającej kobiety i mówiłam mu „za tobąby szalała, popatrz się do lustra. Honor wymaga, abyś nie pokazywał kartek kobiety nieszczęśliwej, która się w tobie kocha i godzinami wystaje przed Noworolskim, Michalikiem, aby się spotkać". Na to mówił, że się chce żenić i że będzie separacya, jeżeli mąż zgodzi się na to. Grodzki zaniedbywał swe biuro i ja go musiałam w niektóre dnie zastępować. Raz do mnie mówił poeta Mirandolla: „ta kobieta wyssie go jak szmatę, a potem rzuci". Na to Grodzki mówił, że rzuci egzamin, a cały czas poświęci Taszyckiej — prawa kończyć nie będzie. Dawniej brat był dla mnie z uwielbieniem, a potem stał się oziębłym wobec mnie i milkliwym. Potem poznałam Taszycką, gdyż żal mi było, że wystawała przed bramą, jak wierny pies. Pokazała mi w tym dniu swoje śpiące dzieci i ugościła mnie w swem mieszkaniu. W Radymnie, koledzy brata ze szkoły oficerskiej mówili mi, że była w Radymnie „żona" brata. Podczas choroby mojej brat mój ofiarował się, że czuwać będzie przy mnie w nocy, aby zluzować czuwającą matkę. Mimo to nie przyszedł, przepłakałam całą noc, bo tak przysięgał, tak przyrzekał, że przyjdzie. Przyjaciółka wyjaśniła mi, że dowiedziała się od usłużnych ludzi, że Taszycka zarekwirowała go na noc. Przeleżałam wtedy siedm miesięcy chora. Potem miał brat myśl, żeby założyć sklep i aby matka pracowała w sklepie. Mnie także namawiał, abym pracowała w tym sklepie, ale ja odmówiłam, bo wiedziałam, że w tym „fenomenalnym domu" wszyscy są posądzani o kradzież, wszyscy „kradną", a ja miałam intuicyę, że i mnieby posądzano o kradzież. Wtedy wyjechałam do Trenczyna, a pieniądze na to pożyczyłam na policę asekuracyjną za pośrednictwem adwokata dr Kriegera. Z tych pieniędzy bratu Henrysiowi pożyczyłam 500 marek. Mówił on wówczas, że pieniądze, które przynosi do domu, gdy przychodził spać, wykrada mu służąca, czy też ktoś inny. Wtedy zabroniłam mu przychodzić do nas z pieniądzmi do domu, gdyż każdy co chce, czy nie chce „o nas usta ociera". Mimo to upominano matkę moją o 4000 koron, a ja w tej sprawie otrzymałam list do Trenczyna.

Przewodniczący: ...poleca odczytać ten list, w którym jest postcriptum, że Taszycka prosi Grodzką, aby raz na zawsze zaniechała odwiedzin sklepu.

Adwokat radził mi skarżyć brata, ale ja nie chciałam, aby tak zaczynał swą karyerę. Upomniałam tylko brata o zwrot 500 marek, gdyż w przeciwnym razie go zaskarżę; oddał w jakiś czas. Po morderstwie przeprosiłam się z bratem i matką także. Wszystkie winy mu darujemy, może ten silny wstrząs go ocuci, niech z otuchą patrzy w przyszłość. Taszycka mówiła ojcu wedle jego opowiadania: „ratuj syna, sprzedaj dom i sklep". Od Siasia, synka Taszyckiej, słyszała, że Henio cerował dzieciom Taszyckiej, mył je i kąpał; dzieci go bardzo lubiły.

DALSI ŚWIADKOWIE.

Świadek Stanisałw Ryczkowski, komisarz. Był przy rozmowie na policyi Grodzkiego z ojcem i przedstawia szczegóły tej rozmowy.

Następnie zeznaje **Stanisława Niemcówna,** nauczycielka. Muszę zaznaczyć — oświadcza — że zostałam przez dr Tabora wciągnięta do tej sprawy. Mieszkam w tej samej kamienicy co Taszycka. Okradziono mnie w r. 1918 i nie mam podstawy do posądzania Grodzkiego. Po mordzie znajomi podsuwali mi tę myśl. Byłam w chwili mordu w domu, usłyszałam cztery strzały. Na drugiem piętrze spotkałam Grodzkiego, który mi mówił, że Sądecka zamordowana. Raz spotkałam trzech ludzi podejrzanych, a Grodzki mi mówił, że przyszli do niego w sprawie sklepu. Opowiadałam dr Taborowi to wszystko przy obiedzie, zastrzegłam się, aby mnie nie wciągał w tą sprawę. Są jednak ludzie, którzy lubią mniej lub więcej senzacyi. (Huczna wesołość na sali).

Świadek Chrobakowa, stróżka. Widziała trzy razy Balcera w kamienicy. Na drugi dzień po morderstwie przyszedł i dowiedział się od niej, że Grodzki aresztowany. Był zdziwiony. Było to o godz. 8 rano w niedzielę. Skonfrontowano ją z Balcerem. Przyznaje, że był trzy razy — raz po rower, aby pojechać na zakupno bydła.

Chrobakowa: Zostawił mi pan bilet, gdy pan był pierwszy raz.

Balcer: Ma pani ten bilet? W niedzielę o 8 rano nie byłem u stróżki.

Chrobakowa: Zdaje mi się, że pan był z pewnością... (wesołość).

Obr. dr Héski: Żądam odczytania protokółów, że Balcer przyznał, że był w niedzielę.

Skonstantowano, że Balcer to przyznał.

Balcer (woła pod adresem Sądeckiego): Ten pan mnie ubiera. Nie mam przyjemności z panem (Wesołość).

Przewodniczący zarządza przerwę.

PO PRZERWIE.

Po przerwie prokurator domaga się wezwania nowych świadków: inż. Kadena, K. Gawla i dr Tabora, „który ma coś nowego do powiedzenia".

Świadek Kaden przesłuchany zeznaje, że z rodziną Sądeckich żył dobrze od lat 8. Przedstawia stosunki domowe Sądeckich. O córkę Sądecka troszczyła się bardzo. Narzekała wprawdzie na stosunek córki z Grodzkim, ale Taszycka tłomaczyła, że sama wie co robi, gdyż jest starszą. Po kilku pytaniach zadanych świadkowi przez przewodniczącego nastąpiło zeznanie świadka Gawła, który nic nowego nie wyjaśnił.

Następnie zeznaje świadek **Ungar.**

Św. Ungar: Grodzki był zajęty ze mną w Wojennej centrali handlowej. Pracowali w jednym pokoju. Był sumienny, robił wrażenie solidnego. Z Grodzkim o stosunku jego z Taszycką początkowo nie rozmawiałem. Potem dopiero zwierzył mi się, że kochał ją bardzo i był pod jej wpływem. Taszycka przychodziła do biura często. Powiedziałem raz do niej: „Niech pani da mu spokój, on już myśleć nie może". Wtedy ona odpowiedziała: „Faja jest". Raz była kwestya dzierżawy podrobiu, wtedy Grodzki uzależniał zawarcie kontraktu w tej sprawie od Taszyckiej. Z Taszycką często rozmawiałem. Grodzki pracował ciężko, bo musiał coś robić. Czułem, że ten stosunek źle się skończy. Grodzki skarżył się, że Sądecka była skąpa i teroryzuje córkę. Oświadczył raz, że Sądecka stoi na przeszkodzie połączenia się jego z Taszycką. Wobec panien w biurze był bardzo ustępliwy, gdy te kpiły z niego. Przypuszczam, że bodźcem do pracy u Grodzkiego była chęć usamowolnienia się.

Obr. dr Heski: Panie dyrektorze — czy pan po mordzie spotkał pod sądem kogo?

Św. Ungar: Spotkałem ks. Czajkowskiego — dwa razy — kazałem Grodzkiego pocieszyć. Nic więcej nie mówiłem. Widocznie ksiądz mówił jeszcze z kim innym.

Obr. dr Przeworski prosi o konfrontacyę świadka z ks. Czajkowskim.

Trybunał odmawia wnioskowi, gdyż ks. Czajkowski nie mógłby podać szczegółów.

Następnie odczytano zeznania Hamera, którego Grodzki namawiał bezskutecznie do fałszywych zeznań. Grodzki prosił go także o zwrot pożyczonego rewolweru, bo „teściowa potrzebuje". Był bardzo zdenerwowany i tak błagał o zwrot rewolweru, że świadka to bardzo uderzyło.

Obr. dr Heski: To było w dniu mordu. Dlaczego pan błagał o rewolwer? Wszak pan miał swój.

Grodzki: Nie błagałem, to przesada świadka.

Przewodniczący: Będziemy teraz czytali akta separacyjne.

Obr. dr Heski prosi o wykluczenie jawności, co do pewnej części aktów, ze względów obyczajowych.

Prokurator: Zgadzam się.

Trybunał po naradzie uchwalił wyłączyć jawność rozprawy podczas odczytania aktów separacyjnych, z wyjątkiem zeznań służącej Pawłowskiej i zeznań oskarżonego Grodzkiego.

Pawłowska według odczytanych protokołów, zeznaje, że Grodzki i Taszycka mieli wspólną sypialnię, a służąca spała w kuchni. Odczytano także protokół Grodzkiego w sprawie separacyjnej. Grodzki zeznał pod przysięgą w protokole przed sędzią Dachem, że nie popełnił cudzołóstwa z Taszycką. Z powodu tego oskarżony jest o fałszywe zeznanie.

Następnie przesłuchano ponownie świadka Bernala na żądanie prokuratora.

Prokurator: Czy na ślady włamania naprowadził pana Grodzki mówiąc, że to widocznie był napad rabunkowy?

Św. Bernal: Pana Grodzkiego wtedy gdy przyszliśmy nie było. Zobaczyliśmy wcześniej ślady włamania, później nadszedł Grodzki i wskazał na te ślady. Dziś nie pamiętam, jak to było.

Przewodniczący zarządza opróżnienie sali z powodu tajności rozprawy. Publiczność powoli opuszcza salę, pozostają panie, rozpalone na twarzy, żądne wrażeń, dopiero na perswazye woźnych sądowych opuszczają powoli salę rozpraw.

Na tajnej rozprawie odczytano akta separacyjne.

Następny dzień rozprawy dziś, t. j. we środę.

Z natchnienia p. Bachmetjewa

Pewne zdumienie wywołała była amerykańska nota w sprawie rosyjskiej, przekreślająca istnienie znacznej ilości państw, wyłonionych na gruzach caratu; uznająca tylko: Finlandyę, Polskę i Armenię. Nota p. Colby była tem osobliwszą, że Ameryka proklamowała wszakże zasadę samostanowienia narodów.

Tu warto przypomnieć, że w Waszyngtonie dotąd akredytowanym jest, jako „ambasador rosyjski", p. Bachmetjew, reprezentujący, jeżeli już nie carską Rosyę — to Rosyę Kiereńskiego; w każdym razie Rosyę dawną, przedpodziałową. Otóż korespondent „Worlda" p. Michelson rzuca następujące światło na notę rządu amerykańskiego:

„Deklaracya co do naszej polityki wobec Rosyi powinnaby być źródłem **wielkiej satysfakcyi dla p. Bachmietiewa, ambasadora Rosyi, o ile nie jest ona wprost inspirowana przez udzielane przez niego departamentowi stanu informacye;** on to bowiem, od chwili, kiedy Polacy rozpoczynali swój pochód (na Kijów — **red. Nap.**), nalegał na takie właśnie traktowanie kwestyi rosyjskiej".

Nawiązując do tej rewelacyi, podkreśla warszawski „Kuryer Polski", że p. Paderewski już naprzód reklamował tę notę, telegrafując do Warszawy 20 lipca, że „najważniejsze rzeczy przyjdą z Ameryki".

Tymczasem mimo gorliwej reklamy p. Paderewskiego nota amerykańska, jako ignorująca faktyczne stosunki na wschodzie Europy, rychło przebrzmiała w świecie dyplomatycznym...

Ale p. Paderewski uważał i uważa, że przed wszystkiem, co nosi stempel francuski lub amerykański korzyć się potrzeba.

Przegląd gospodarczy

TRYEST PORTEM POMOCNICZYM POLSKI

„Neue Freie Presse" donosi z Tryestu, że rząd polski rozpoczął rokowania, — aby transporty, które nie mogą iść przez Gdańsk, **mogły być skierowane na Tryest.** Zamiarem rządu polskiego jest wykorzystanie Tryestu jako portu pomocniczego obok Gdańska. **Cały ruch emigracyjny z Polski do Ameryki i ruch powrotny z Ameryki do Polski ma być skoncentrowany w Tryeście.** Także i ruch do Palestyny przybiera znaczne rozmiary. Dotychczas zgłosiło się w władz polskich 260 tysięcy **obywateli żydowskich, którzy pragną stale osiąść w Palestynie.** Rząd włoski oświadczył **gotowość dostarczenia Polsce większej ilości lokomotyw i wagonów,** jeżeli rząd polski dostarczy odpowiedniej ilości węgla. Rząd włoski oświadczył, że pod **każdym względem przyjdzie Polsce z pomocą.** Co do transportów przez Jugosławię, Austryę i Czechosłowacyę są potrzebne dalsze rokowania.

—ooo—

Spęd bydła w Krakowie. Od 25 IX. do 1 X. b. r. spędzono buhai 60, wołów 16, krów 85, jałówek 146, cieląt 328, kóz i baranów 83, nierogacizny 749, razem 1467 zwierząt. Płacono za 1 cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 2800 do 5000 Mk, woły od 4700 do 5400 Mk, krowy od 2600 do 5000 Mk, jałownik od 3300 do 3700 Mk, cielęta od 4000 do 5000 Mk, nierogaciznę od 4000 do 7700 Mk; bitej wagi: nierogaciznę od 8000 do 9800 Mk.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 1449 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 18 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej. W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu, było mniej 280 sztuk bydła, 209 cieląt i 237 świń, zaś 12 baranów więcej, czyli o 713 sztuk mniej.

—ooo—

HUMOR I SATYRA

W restauracyi

W restauracyi studyuje gość spis potraw. — Polędwica wołowa — przekreślone, pieczeń wieprzowa, nerkówka, rozbratel, sznycel — wszystko poprzekreślane.

— Kelner! — woła poirytowany gość.

— Czem mogę służyć panu prokuratorowi?

— Cóż to za gospodarka? Cały jadłospis pokreślany. Czy i wasze spisy potraw podlegają cenzurze?

Dawniej a dziś

Dawniej, gdy koledzy wychodzili w południe z biura, życzyli sobie wzajemnie dobrego apetytu do obiadu.

Dziś właściwszem o wiele jest życzenie dobrego obiadu do apetytu.

Dwaj burmistrze

— Jaka jest różnica między burmistrzem Warszwy i burmistrzem Corku?

— Taka, że pierwszy n a s głodzi, a drugi — s a m się głodzi! („Szczutek").

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie Zarządu Oddziału Metalowców w Krakowie odbędzie się we czwartek dnia 7 października 1920 r. o godz. 6 wiecz. w sali bibliotecznej, sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków Zarządu potrzebna. Za Zarząd L. Figiel.

Konferencya partyjna w Limanowej. W niedzielę 10 października br. o godz. 10 rano odbędzie się w rafineryi nafty w lokalu Związku metalowców konferencya partyjna z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa przeprowadzenia reformy rolnej. 2) Wybory do powiat. Komisyi ziemskiej. 3) Organizacya i prasa. 4) Wnioski. Konferencya powinna być obesłaną przez wszystkie miejscowości powiatu Limanowskiego gdyż sprawy powyższe są nader ważne. Komitet Wykon. Kom. Obw. PPS.

—ooo—

Teatr im. Jul. Słowackiego.

Środa: „Weteran" Chambers'a.
Czwartek: „Ponad śnieg" Żeromskiego.
Piątek: „Nina" Kampfa.
Sobota: „Tragedya Eumenesa". kom. 4 a. T. Rittnera (nowość).
Niedziela: „Kiliński".
Niedziela wiecz.: „Tragedya Eumenesa".

Teatr „Bagatela".

Środa: „Ten, który chciał" — (nowość).
Czwartek: „Ten który chciał".
Piątek. „Ten który chciał".
Sobota: „Strażnik cnoty".
Niedziela popoł.: „Hiszpańska mucha".
Niedziela wiecz.: „Dobrze skrojony frak".

Teatr powszechny.

Środa: „Za dawnych dobrych czasów".
Czwartek: Dzierżawca z Olesiowa".
Piątek: Za dawnych dobrych czasów".
Sobota: „Za dawnych dobrych czasów".
Niedziela popoł.: „Chata za wsią".
Niedziela wiecz.: „Ojczyzna".

Operetka w Nowościach.

Środa: „Księżniczka dolarów".
Czwartek: „Księżniczka dolarów".
Piątek: „Czar walca" — występ gościnny H. Miłowskiej.
Sobota: „Słodka dziewczyna" występ H. Miłowskiej.

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Środa: Wykład redaktora E. Haeckera nie odbędzie się z powodu wyjazdu prelegenta.
Piątek: J. Flach: „Obrazki krakowskie", cz. IV: Przedmieścia.
Niedziela: L. Skoczylas: „Idea posłannictwa Polski w literaturze", cz. IV.
Początek o godz. 8 wiecz.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B. L. 39)

Czwartek: red. dr Ant. Beaupré: Samostanowienie narodów i plebiscyt.
Sobota: prof. dr J. Reiss: Pieśń polska (z ilustr. muz.).

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrząbski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).